



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŁOŃ CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

Wielkoczasowa i samojęzyczna	Rb. 6.—
Rocznica	8.—
Półrocznica	1.50
Miesięcznica	50

Adres Redakcji i Administracji, Częstochowa: Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
 Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.
 Reklamski redaktor nie zwraca; za artykuły, nie okraczone i gory ceną, honorariów redakcja. Wyjątkowo nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.
 W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i R. Metel i S-ka Krad. Przed. 53.
 Krajowe: Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Mokotwie L. i R. Metel i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w b. snowu B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-rzej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamny i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gołńca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Bolesław Stańczyk, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentacja „Gołńca Częstochowskiego” na Zawiercie objęta księgiarnią pani Z. Hubkolej. Tamże ogłoszenia do „Gołńca Częstochow.”

Prenumeratę i sprzedaż „Gołńca Częstochow.” w Dąbrowie p. Jan Dziekan, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigielmana.

Prenumeratę na „Gołńca Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan A. Nowakowski.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. **Jarmark w Niznim-Nowgorodzie** (z nat.); **Rozbójnicy w Kalabrii** (dramat). Oddział II. **Samson** (w kol.). Oddział III. **Genialność zwierząt; Swoboda! Swoboda! Prawidła dla dobrego dzentelmana.**
 Co tydzień zmienia program.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: I-te miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łoży po 50 kop. Galetka 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę.
 Dyrektor B. Zarzecki.

Wojscie bezpłatne.

RESTAURACJA WACŁAWA ŚWIDERSKIEGO

ma zaszczyt zawiadomić W. W. Panów, że 1 Listopada codziennie

Koncert orkiestry Rumuńskiej

pod dyrekcją dyrektora Pietryka Zorzosku.

Kuchnia i bufet zaopatrzone w wyborowe zakąski, piwo stryckie na szklanki.

1474-1-1

Z czem się poleca unioży sługa **Wacław Świdorski.**

Lekarz dentysta Grejniec

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu,
 i Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie sklep apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Sala gimnastyki i fechtunków

St. KIFFERA w „Tivoli“

tamże Gabinet masażów, gymn. leczn. wyprostowywanie kręgosł. topatek, elektryzacja i t. p.
 Gimnastyka dla dzieci (szwedzka) codziennie.

Jan Szeffer jubiler, patrz ogł. ost. str.

Lokal Stowarzyszenia

Majstrów fabrycznych

gub. Piotrkowski, został przeniesiony na ul. Dojazd № 19. Dnia 8 Listopada b. m. odbędzie się kwartalne zebranie członków, o czem zawiadamia Zarząd.

KALENDARZYK.

D. 5 Listopada.

Smiona chrześcijańska: dziś Zacharyusza i Elżbiety, jutro Leandra W., Feliksa.

Wiekód słońca: gods. 7 m. 4, zachód gods. 4 m. 23

Ubito dnia: 7 godzin 26 minut.

Wiedomości historyczne: 1370. Zgon Kazimierza Wielkiego w Krakowie.—1561. Zniesienie rządów Zakonu Mieczowego.—1878. Zwycięstwo nad Turkami pod Dewa-Bojwn.

Anglia i Rosja.

Dobre p informowane w sprawach polityki zagranicznej „Nowoje Wremia” zamieściło odpowiedź na znany artykuł „Timesa”, w którym organ konserwatystów angielskich wyraził przekonanie, że powolność Rosji względem żądań S.rii jest obecnie największą groźbą dla pokoju powszechnego. Takie stanowisko organu angielskiego, mającego duży wpływ na po-

litykę Anglii, która przeciw pierwszej wystąpiła w charakterze opiekuna Serbii, nie podoba się widocznie w pewnych sferach rosyjskich i „Nowoje Wremia” wystąpiło z ostrzeżeniem, pod adresem przyjaźni angielsko-rosyjskiej.

Zdaniem „Now. Wr.” przyjaźni tej nie potrafiły zachwiać intrygi cesarza Wilhelma, który jednak stara się o to z całych sił, wywołując wspomnienia dawnych wzajemnych uraz. Politycy angielscy powinni dobrze o tem wiedzieć i nie zajmować takiego stanowiska, które może więcej przynieść szkody, niż wszystkie wysiłki Niemców.

Z tego punktu widzenia—pisze „Now. Wr.”—artykuł gaz. „Times” może więcej zaszkodzić, niż wszystkie osławione oświadczenia cesarza Wilhelma. Zbliżyliśmy się do Anglii dlatego, iż uważamy to za pożyteczne dla nas. Ustąpiliśmy wiele w Persji i zdrowy rozsądek wymaga żądać wzajemności od Anglii. Mamy prawo żądać, żeby Anglia dała nam jakieś dowody przyjaźni, a nie uprzedzała nas z góry, że przyjaźń rosyjsko-angielska nie przedstawia żadnych korzyści dla Rosji. Już teraz w gazecie „Kolo-koł” drukują się artykuły, dowodzące, że aneksja Bośni jest to skutek porozumienia angielsko-rosyjskiego. Oczywiście, że te twierdzenia są dowodem zupełnej nieznajomości historii. Jeżeliśmi stracili tyle w XIX wieku od nacisku germanizmu, to tylko dlatego, iż, poczynając od 1805 roku systematycznie piastowaliśmy i wzmacnialiśmy Niemcy. Odrwanie Bośni jest rezultatem nie obecnego angielsko-rosyjskiego

45) KARMEN.

DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

Czasami felczer skończył robotę. Zebrał instrumenty, schował bandaże, książki, zgasił lampę i zabiera się.

W tem pakunie się jegomość.

— Wasilij Neonycz! Bądźcie taskawi, proszę o opatrunek!

— A gdzieś do tego czasu bywał?

— Moja wina!

Felczer zapala lampę, otwiera szafę, wyjmuje instrumenty i robi opatrunek.

Chociaż „dzikusy” bardzo poważają i lubią swego felczera, jednakże urządzają mu czasami „kawaly”. Woleją go na górę. Mówią, że człowiek umiera.

Felczer pędzi.

Widzi leży „dzikus”, trzepie nogami i drze się:

— Oj, oj, kolki! Chęc do szpitala.

Felczer domyśla się, że to koncept i oburza się.

— Co ty darniu urządzasz?

„Dzikus” zrywa się z materaca, śmieje się i prosi:

— Niech pan felczer da na monopolję... Tak w porcie pracuje ten „malańki” człowiek!—ten wielki zaiste człowiek!

Jesień w porcie.

„Dzikus” zaszepił się.

Przedsmak zimy, jesień, późna, dżdżysta... Niziućko opadły oboki. Mgła pelza, otulając szarą zasłoną całe wybrzeże, spoczywające w przystaniach statki, barki, jaltarnie, każda belę, każda kupę węgla, dachówek i klepek; wszystko występuje w niewyraźnych konturach, jak gdyby zadymione.

Powiał wiatr z morza.

Zi, nieokielzany, myszkuje pod pokładami, dokuczając węglarzom, układaczom, smolarzom; nie ominą „gazowni”, gdzie paru skurczonych „gaiganiarzy” koło rury paruje swe łachmany; odwiedził magazyny i garkuchnię.

Myszkuje, zrywa z łańcuchów słabo przywiązane szalupy, przewraca belę i skrzynki.

— Jesień, jesień!—wyśpiewuje wiatr żałośnie i głośno poświście.

„Dzikus” ponuro spogląda na zaclągnięty horyzont, na zamroczoną powierzchnię morza, na ciężkie krople deszczu, padające z nieba. Po polizkach płyną mu łzy.

Biedak! pożegnał ciepło i słońce.

Zaczął się okres deszczowy. Morze, chlebodawca „dzikusów”, zafaluje. Zima zapasem. Zasyple przystań, zawyją zaniecie i morze pokryje się lodami.

Port będzie odcięty od całego świata. I obecnie jest już głucho i nieprzyjemnie. Port pograża się w sen.

A tak niedawno! w nienasycone statki, od rana do wieczora, z setek barek, przy po-

mocy dziwnych pływających elewatorów, z estokady, z nieobliczonej ilości worków, wciąganych na plecach atletycznych tragarzy, sywały się niepohamowane rzekami, kaskadami, miliony pudów złocistych ziaren — żyta i pszenicy.

Dokola dźwięk mowy angielskiej, mocne do wciśpi, śmiech, głosy tęgich tragarzy, wogowych, bab—od miary, mierników, kapitanów, ich pomocników, pośredników, kontrolerów i subktołów.

Masy niemieckich, francuskich, włoskich, angielskich i greckich statków, wyrzucały ze swego łona z hukiem, zgrzytem, wstrząsającym całym portem, olbrzymie tysiącopudowe maszyny, żelazne blachy, pręty, płyty marmuru kararyjskiego, kuznie, ciężkie rury kanalizacyjne!

Życie kipiało.

To było święto siły roboczej, święto pracy, które dało się odczuwać na całym porzeżu, we wszystkich przystaniach: w „naftowej”, „węglowej”, „praktycznej” i „arbuźnej”.

Wyładowywano setki tysięcy pudów węgla. Wiaty, ręczne wiaty, bezczulki pracowały i ledwie zdążyły załatwić się z tą olbrzymią masą. Ledwie nadążyła czarna armia węglarzy, którzy nosili do przystani ciężary w koszykach i na noszach.

Również z trudem dawali sobie radę z olbrzymią masą bawełny, przybywającą z Aleksandrii tysiącami bel.

A teraz!

(d. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Detaliczna sprzedaż węgla kamiennego na korce z dostawą do domów, po cenach hurtowych.

Wykonywa: formiki, figur, portrety, obrazy, roboty przy budownictwie kociów, szko też i każde roboty w zakresie rzemiosła wcho-
 dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonanie, ze wszystkich krajowych i zagranic-
 nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dokoraje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułkowe. Zakład podejmna
 się wykonywać roboty w mieszaninach najciekawszych, Informacje, rysunki kosztorysy na kądle żada eut
Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-KamienniarSKI
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III def

porozumienia i tej polityki, którą Rosja od dwóch lat prowadzi, lecz tego stoletniego germanofilstwa, które skrupowało nas od czasów Aleksandra I i teraz nawet, po zerwaniu więzów, przynosi jeszcze owoce. Nie zgadzamy się zupełnie z gazetą „Kołokol” lecz musimy przyznać, że artykuł „Timesa”, jeżeli odbija rzeczywiste obrazy polityki angielskiej, zadaje cios naszym nadziejom i czyni obronę przyjaźni angielsko-rosyjskiej bardzo trudną.

„Now. Wrem.” w imię utrzymania nadal cennej dla obu stron przyjaźni żąda od Anglii lojalnego poparcia polityki rosyjskiej.

„Polityka rosyjska — czytamy dalej — jest bardzo prosta. Sami nie chcemy wojować i nie chcemy Anglii do wojny. Tylko przysługujemy się żądanom naszych braci Serbów i mówimy: „pозвольте nam nie podpisywać aneksji? Nie żądamy naszej zgody na tę aneksję i nie zmuszajcie nas do pójścia na konferencję: usankcjonowania niegodnego czynu.

Rosja życzy sobie, żeby zagadnienie pozostało otwarte, gdyż Serbowie w przeciwnym razie nie ręczą za spokój. Musimy wierzyć Serbom; gdy mówią: „nieznanie aneksji jest jedynym sposobem powstrzymania Serbii od samobójstwa”. Stosujemy naszą politykę do tego. To nie jest awantura. Anglia może podtrzymać taką politykę bez żadnego uszczerbku dla swych interesów”.

Artykuł „Now. Wrem.” każe się domyślać, że Rosja rzeczywiście zdecydowała się na zmianę polityki i pragnie uniknąć konferencji, nawet za cenę nieporozumień z Anglią.

Na marginesie.

Zaznajomiliśmy niedawno czytelników naszych z opinią kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta o Polakach...

Piękne te słowa, wypowiedziane zostały atoli w przeddzień niemal wyborów, na których Polacy rozporządzają — przeszło milionem głosów.

W istocie amerykańska względem nas uprzejmość nie sięga zbyt daleko. Nawet w okolicznościach, nie mających nie wspólnego z dyplomacją, naród nasz uważany jest za kopciuszkę, o czym świadczy fakt następujący. Do współdziałania w kongresie przeciwgruzickim, który odbył się w początkach z. m. w Waszyngtonie zgłosili swój współdziałanie i dwaj lekarze polscy, Zurawski i Fronczak, — jako przedstawiciele narodu polskiego. Sekretarjat jednak kongresu zgodził się na to nie chciał i po dłuższych rokowaniach przystał tylko, aby panowie ci braли udział w kongresie jako przedstawiciele polskich towarzystw lekarskich. Obaj lekarze zgodzili się na załatwienie sprawy w sposób powyższy, jakkolwiek chicagowski „Dziennik związkowy” potępił ostro takie postępowanie, uważając je za ubliżające godności narodu polskiego.

1. „Dziennik” miał rację... gdyż na bankiet, wydany w kilka dni później przez sekretarjat stanu dla uczestników kongresu, lekarze polscy zaproszenia nie otrzymali. Naturalnie wstrzymano się od uczestnictwa w kongresie i wystosowano list otwarty, wyrażający pogardę dla sekretarza kongresu d-ra Fultona.

...Są u nas w Królestwie miasteczka, gdzie Polacy wzajemnie traktują się jak kopciuszkę i wyświadczać sobie wzajemne afronty, z nią dla godności własnej i sprawy...

Komu jednak w tym razie należy wyrazić pogardę? Tym chyba, którzy dla swych celów osobistych pomijają ludzi, mogących się przysłużyć sprawie, ignorując tem nie ich, lecz prawdę, którą głoszą...

Kronika miejska.

Ofiary na ksióciół św. Rodziny w ciągu dalszym kapłani zbierać będą przez czwartek, piątek i sobotę t. b. na ul. Szkolnej i Cerkiewnej.

Nowa ustawa aptekarska. Specjalna komisja, powołana do życia przez radę medyczną, rozpatrzyła projekt nowej ustawy aptekarskiej, który w ogólnych zarysach przedstawia się następująco. Od kandydatów na uczeni aptekarskich wymagane jest ukończenie 6 klas gimnazjalnych. Na razie dla otrzymania stopnia pomocnika prowizora należy odbyć kilkuletnią praktykę w aptekach; z czasem jednak, w miarę zakładania z funduszów prywatnych i przez towarzystwa specjalnych szkół aptekarskich z dwuletnim kursem, praktyka w aptekach zostanie stopniowo zniesiona. Pomocnik, zamierzający zostać prowizorem, musi odbyć dwuletnią praktykę. Egzaminy na pomocnika prowizora i magistra farmacji odbywać się będą w uniwersytecie. Pozwolenia na otwieranie

apteki udzielać będą władze rządowe przedewszystkiem instytucjom społecznym, następnie farmaceutom, a wreszcie osobom prywatnym. W małych miasteczkach jedna apteka ma wypadać na 7 tys. mieszkańców, w miastach z przeszło półmilionową ludnością — na 12 tys. mieszkańców.

Pobór wojskowy. Pobór wojskowy rozpoczął się w dniu 28 października. Z gmin Wanczerów, Olszyny, Przyrów, Potok Złoty przyjęto 181 popisowych, w tej liczbie żydów 22.

W dniu wczorajszym stawali do superewizji popisowi gmin Kamyk, Krzepice, Mykanów, Miedzno Popów i Lipie. Należało wziąć do wojska 183 rekruta. Kontyngens chrześcijan został zapełniony, wobec czego ulgowi II kategorii zostali uwolnieni. Komisję poborową stanowią: naczelnik powiatu ks. Awałów (przewodniczący) obywatela pp. Włodarski, Matkowski, Szejcner von Mittelstaedt; komisarz włościński Hjaszewicz, naczelnik straży ziemskiej Lebedjew, delegat wojskowy kap. Jakuta, nadto lekarze: dr. Rejman, lekarz miejski oraz dr. Szafalowicz, lekarz wojskowy z Warszawy.

Pobór wojskowy zostaje ukończony 21 listopada r. b.

Śród popisowych daje się zauważyć niezwykła liczba cierpiących na oczy.

Kursy handlowe. Wychowanie szkoły handlowej warszawskiej, pracownik Banku handlowego p. Wacław Nassalski otrzymał koncesję, zatwierdzoną przez ministerium handlu, na prowadzenie kursów handlowych w Częstochowie. Wobec tego, że w mieście naszym odczuwać się dawał brak podobnej uczelni, kursy handlowe p. Nossolskiego liczyć powinny na powodzenie.

Gmach poczty. Projekt wybudowania gmachu poczty obok kolei herbickiej podobno nie przyjdzie do skutku. Władze odnośnie zrozumiały, że miałyby się on z politykiem mieszkańców. Natomiast gmach poczty stanąć ma w okolicy ulicy Krakowskiej, poczta zaś dzisiejsza będzie wówczas jej filją.

Przedstawienie amatorskie. Jedno z tułtejszych kół amatorskich, oznaczające się sumiennością sztuk interpretowanych odegra w dniu 5 i 6 grudnia r. b. komedję M. Bałuckiego p. t. „Ciepła wdówka”. Amatorzy ofiarowują dochód z przedstawienia na zawiązanie się instytucji „Kropki mleka”. Wybór sztuki jak również cel przedstawienia ściągają niewątpliwie liczną publiczność na rzeczono przedstawienie.

Nareszcie! Od wielu lat poręcz mostu kolejowego „zdobił” drut kolczasty, sporządzony niewiadomo w jakim celu. Obecnie drut ten zdjęto i sprawiono parkan drewniany podobno na skutek zażalenia jednej z obywatelki naszego grodu, która rozdarła sobie suknię. A więc, co nie pomogła pisanina i narzekania mężów sprawiło jedno zażalenie niewiasty. Dobrze być czasem kobietą...

Kinematograf „Oaza”. Wczoraj przy szczernej zapełnionej sali odbyło się pierwsze przedstawienie w teatrze iluzji „Oaza”. Dobrej program i elegancko urządzonej lokal, sprawiły, że zebrana publiczność odniosła korzystne wrażenie.

Pożar. We wsi Kamińsko gm. Przystajni spaliły się zabudowania gospodarce, należące do Piotra Olczyka wartości 390 rb. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Władysław Ciepłaka, Józefa Spiewaka, Józefa Blaszkę, Jana Wagnera, Antoniego Barana, Józefa Rozpędka, za niezameldowanie paszportu Antoniego Urbanek, za pijaństwo Frajdlia Kofmana i Marijana Koste.

Wyszedł z druku nr. 30 i 31 (podwójny) pisma, redagowanego przez Leo Belmonta p. t. „Wolne słowo” i zawiera następujące artykuły: 1) Łazarzu wstań! (inwokacja) 2) W promieniach łaski. 3) Warszawa w kinematografie: apatia i geścief; warszawska Hellada; „Wolna miłość”; na cmentarzu żydowskim. 4) Komentarz do aktu obrzezania po śmierci. 5) Na marginesach „wielkiej polityki”, czyli dwie jedyne polskie racje stanu. 6) Ginaąc sny. 7) Tragedja Saecha. 8) Proces ogółu polskiego z poezją w XIX w. 9) Aforyzmy. 10) Nowa bajka z tysiąca i jednej nocy (o Szkole). O powolnym rozwijaniu się uczucia prąde. W dodatku: Zbrodnia (fantazja), Słońce (nowela). Poezje satyryczne.

Z Sosnowca.

Aresztowanie. Wczoraj w różnych punktach miasta aresztowano kilka osób i przywieziono je do Będzina.

Teatr. Dnia 3 b. m. trupa p. Majdrowicza odegrała farsę w 8 aktach „300 dni”. Artysty wywiązywali się z zadania bardzo dobrze. Dał

odegrał **gotanik** „Bilak-wojskowy”, krotkochwila w 8 aktach.

Złamane nogi. Wczoraj ulicą Nową przechodził p. Wł. Skoczek, który przez nieuwagę wpadł w row tak niebezpiecznie że uległ złamaniu nogi.

Kradzież. Do mieszkanka robotnika na Kazimierzu B. Macota zakradli się złodzieje i podczas jego nieobecności poprzewracali rzeczy w mieszkaniu, zabierając palto i garnitur. Złodzieje dostali się za pomocą dobranego klucza.

Wolne głosy.

Jeszcze krok naprzód.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczynam piśmie Pańskim w № 302 „Gońca” wyczytałam pod tytułem „Potrzeba czynu” zachętę do zajęcia się niejaką S., która usiłowała się otruć z powodu zycia niemoralnego.

Ze zaś Sz. autor zwraca się z propozycją do „ponoć istniejącego w Częstochowie domu poprawczego”, czuję się w obowiązku odpowiedzieć Sz. autorowi. Otóż Dom poprawczy jeszcze nie istnieje w Częstochowie, dopiero się do niego przygotowuje mury, to jest, że została nabyta posesja na ten cel za rb. 15,700 na 6 letnią spłatę. Dajcie nam dla niej i jej późniejszym na chleb, a dziś przyjmować je będziemy.

Pięty rok już dochodzi jak czekamy na pomoc, a nie tracimy nadziei, czekamy! Sz. autor i całe społeczeństwo nasze przynna to, że chcąc ratować duszę od zupełnej ruiny tych nieszczęśliwych istot, trzeba im zapewnić byt materialny; głodem i chłodem, żadną siłą w domu poprawczym utrzymać ich nie można. Z długiego doświadczenia wiemy, że trzeba kilka lat pracy usilnej i mozolnej, aby ich wdrożyć do jakiegokolwiek zajęcia fizycznego.

Z czegoż więc i z kąd Zakłady poprawcze czerpać będą fundusze na utrzymanie tych nieszczęśliwych, od wszystkich ze wstrętem odrzuconych istot? Z upragnieniem oczekujemy tej chwili, kiedy będziemy w możności przyjmować je. Ale odwołujemy się o pomoc do serc szlachetnych, do tych, którzy pragną uzdrowić tę zgangrenowaną cząstkę społeczeństwa częstokroć nie z własnej winy wprowadzoną na bezdroża.

W imię tych nieszczęśliwych prosimy, aby jaknajprędzej spłacił dług za dom nabyty, by przyjmować te, które pragną poprawy a nie mają sposobności.

Bo powiedzmy, któraż żona i matka odważy się wprowadzić w dom swój taką istotę, aby dając jej zajęcie wyrwać z hańby?.. Chyba żadna! My je przyjmujemy! Po kilku latach pobytu w Zakładzie, gdy się wyuczy szycia, haftu, prania, prasowania etc. gdy pęta ohydny z niej spadną, wtedy członek wyleczony, zdrowego fizycznie i moralnie oddamy społeczeństwu.

Ileż to z nich, dziś uczciwie żyjących żon i matek przychodzi do Zakładu dziękując, za wyratowanie zawdzięczając pobytowi w domu poprawy.

Powtórza więc za Sz. autorem: „A więc do dzieła! podajmy nieszczęśliwej dłoń, dość stów, potrzeba czynu! Ale dodam, czy n u w s p ó l n e m i s i ł a m i .

Pozostaje z szacunkiem
Zakład M. Boskiej Częstochowski
ul. Sw. Barbary № 3.

Przełożona S. K.

Przyp. Red. Do odeszwy szanownego zakładu M. Boskiej Częstochowskiej dotychczas i naszą z prośbą gorącą do społeczeństwa o poparcie tej instytucji. Prześnamy raz m ó w i ć, zabierzmy się do czynu, zbudujmy tę nieskończoną potrzebną, humanitarną instytucję. Prześnamy się rumienić za ten brak inicjatywy inteligentnej, zamownej Częstochowie dla dzieł użyteczności publicznej. Patrzy na nas lud, patrzy — i sądzi!

Z Warszawy.

Strasza katastrofa. W celu umocowania fundamentów na gruntach piaszczystych pod budujący się wiadukt kolejowy za rogatkami Brudzińskimi okazała się potrzeba wbić pali żelazno-betonowych, systemu Simplex. Do wbijania stópów tych sprowadzono z zagranicy specjalny olbrzymiej wielkości kafar parowy. W piątek po południu przeciągano kafar na nowe miejsce. Po wielu wysiłkach za pomocą ściągania liny na walec poruszany parą — przeciągnięto szczęśliwie kafar przez tor kolejowy i wtoczono na piaszczysty grunt w pobliżu nowego toru kolejowego.

Ponteważ w tem miejscu ziemia zaczęła się obsuwać podparto kafar z dwóch stron obrzyniami lewarami. Po wyjęciu z pod podstawy kafaru podkładów spostrzeżono, że jeden lewar się obniżył. Zanim zdążyło temu zapobiedz 16 metrowa woda kafaru przechyliła się i runęła na szosę na przechodzący w tej chwili omnibus przeladowany publicznością.

W jednej chwili z omnibusu utworzył się stos potrzaskanych na kawałki drzewa i żelastwa, wśród których wity się w bólach osoby poranione. Za pomocą lewarów podparto szczyt wieży i zaczęto wydobywać trupy i rannych, zabici zostali woźnica Jan Spelka lat 25, dwie kobiety niewiadome z nazwiska i 15-letnia Wanda Biernatowa, rannych ciężko 11 osób. Na miejsce wypadku przybyły 3 karетки pogotowia, które udzieliwszy pierwszej pomocy zajęli się przewiezieniem rannych.

Idylla słowiańska.

Bardzo zazwyczaj względne dla rządu rosyjskiego „Nar. Listy“ z powodu wiadomości o umieszczeniu napisów polskich ze wszystkich szkół ludowych w płockiem piśmie:

„Czynem tym stwierdza rząd rosyjski, że nie myśli powodować się zasadami, jakie przyjęła konferencja słowiańska, że nie zamierza przyczynić się niczem do dojścia do skutku zgody polsko-rosyjskiej, ani też popierać tej idei, w stosunku do narodu polskiego.

Przez takie antysłowiańskie postępowanie, bierze na się rząd rosyjski wielką odpowiedzialność, gdyż pogłębianie przepaści między narodami polskim a rosyjskim w dalszej sytuacji, w jakiej się znajduje Rosja i cała słowiańszczyzna, nie jest krokiem taktycznym.

Ciekawi jesteśmy — kończy organ młodoczeski — co uczynią wobec tego kroku rządu rosyjskiego rosyjscy członkowie przygotowawczej konferencji słowiańskiej, którzy ślubowali, że ze wszech sił będą się starali o przyczynienie się do dojścia do skutku zgody polsko-rosyjskiej, przynajmniej, że przyszłość słowian zależna jest od umorzenia sporów między narodami słowiańskimi, z których najmniejbezpiecznym jest spór polsko-rosyjski“.

Różne.

Za nadzycia służbowa. Na ostatniej wotkandzie Senatu rozpatrywano sprawę b. naczelnika pow. stopnickiego, gubernji kieleckiej, Pucjatowa, który mianowany na stanowisko naczelnika powiatu, zgłosił parol na niejakiego Januszkiewicza, poddanego austrjackiego, administratora dóbr Grabki, i drogą różnych szyskan wymusza od Januszkiewicza łapówki.

Skazany przez Izbę sądową za łapownictwo na wydalenie ze służby, b. naczelnik powiatu Pucjatow wniosł skargę do Senatu, w której powoływał się na swoją „pożyteczną działalność“. Senat skargę Pucjatowa odrzucił.

O komitety trzeźwości. Cheimskie bractwo prawostawne wystąpiło z podaniem do ministra skarbu o przekazanie mu od r. 1909 wszystkich funduszy, wyznaczonych komitetem trzeźwości w gub. lubelskiej i siedleckiej. Towarzystwo domaga się, aby komitety tych nie kasowano w wymienionych guberniach, lecz oddano je pod zarząd Towarzystwa. Miejsowe władze popierają projekt Towarzystwa.

Pogodin o stanowisku prasy polskiej.

W „Słowie“ petersburskiem prof. Pogodin zamieścił odpowiedź pod adresem „Głosu Warszawskiego“ i „Dzienia Wileńskiego“ z powodu zwrócenia uwagi tych organów na to, iż tak różne co do kierunku pisma, jak „Now. Wremia“ i „Słowo“, zgadzają się zupełnie w poglądach na wypadki bałkańskie. Prof. Pogodin oświadcza, że wobec takiego zestawienia jego poglądów z poglądami p. Filiewicza uważa za stosowne wypowiedzieć się jeszcze raz.

„Nie możemy uznać — pisze profesor — że osłabienie Serbii, które musi być następstwem przyłączenia (Bośni do Austrii), jest zwycięstwem idei słowiańskiej. Dalej, widzimy w tem przyłączeniu jedynie nowy etap do zabrania przez Niemców całego półwyspu Bałkańskiego.“

Pogląd prof. Pogodina byłby zupełnie słuszny, gdyby Austrię można było uważać za państwo czysto niemieckie, a przynajmniej, za państwo o silnej przewadze niemieckiej. Tymczasem tak nie jest. Wpływy Słowian w Austrii wzrastają z każdym dniem, zaś wzmocnienie żywiołu słowiańskiego przyspiesza tę chwilę, kiedy Austrija przestanie odgrywać rolę mostu, łączącego Berlin z Balkanami. Oczywi-

ście, będzie to zależało w znacznej mierze od Słowian, od ich zachowania się i energii.

Prof. Pogodin dziwi się ze swej strony, że prasa polska, a nawet „takie antypody jak „Czas“ i „Nowa Reforma“ stoją po stronie Aehrenthala“. A jednak Polacy powinni byli zająć wręcz przeciwnie stanowisko, a to z następujących powodów:

„Jest jeden rys, który chciałbym zaznaczyć: Polaków spotkał najokropniejszy los, jaki naród może dotknąć. Ich organizm narodowy został rozczłonkowany i miota się w konwulsjach, a najsłabsze serca całego świata nie mogą dotychczas przyzywać się do widoku tych mąk. I teraz, kiedy chodzi o rozczłonkowanie innego organizmu narodowego — serbskiego, Polacy przyklaskują temu i mówią o „sentymentalizmu“ w polityce“.

I tutaj p. Pogodin miałby rację, gdyby zestawiał wartości równorzędne. Czy zajęcie przez Austrię Bośni i Hercegowiny ma cechę podobieństwa do rozbioru Polski? Chyba nie. Ani Bośnia ani Hercegowina nie należy do królestwa serbskiego. Serbia wprawdzie liczyła na to, że kiedyś przyłączy te prowincje — i tyle tylko. Jeżeli mówi o rozczłonkowaniu — to chyba Turcji. Ale czyż do tego rozczłonkowania Turcji nie najwięcej przyczyniła się Rosja?

Profesor Pogodin tłumaczy sobie jednak „z punktu widzenia psychologicznego“ stanowisko prasy polskiej:

„Rozumiem, co zmusiło — pisze — prasę polską do wystąpienia przeciw prasie rosyjskiej, potępiającej aneksję. Myśmy mówili o słowiańszczyźnie, oburzaliśmy się na cios zadany jej i żalowaliśmy jej, a u nas, przed naszymi oczyma, popętniła się tyle gwałtów nad naszym plemieniem słowiańskim — Polakami. Ale czyż ten fakt daje prawo Polakom do uogólnienia poglądów wszystkich organów prasy rosyjskiej i do pogardliwego traktowania wszystkich, nie zbadawszy istoty rzeczy, — jeżeli tylko nie zgadzają się na stanowisko przyjęte przez prasę polską.“

Stwierdzenie faktu, nie oznacza jeszcze wcale „równomiernego pogardliwego traktowania wszystkich“.

Telegramy.

Program rządowy.

(Dokończenie.)

Petersburg 4 TAP. Dalej idą projekty, dotyczące kolonizacji Syberji, powiększenia pensji oficerów, przedłożenia prawa o pensjach powiększonych dla żołnierzy i oficerów w służbie czynnej, wreszcie kredytów na reformę sztabu generalnego marynarki. Ponieważ zarządzania te związane są ściśle z nowymi wydatkami, rząd zatem prosi Dumę, by roztrząsnęła jaknajrybniej wnioski ministra skarbu w sprawie podwyższenia obecnych i wprowadzenia nowych podatków. W myśl życzeń Dumy złożył też rząd projekt ustawodawczy o ograniczeniu pijanstwa.

Sprawa samorządu w Królestwie.

Petersburg 4 wł. Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd uważa za jeden z najpilniejszych projekt prawa o samorządzie w Królestwie Polskiem.

Pożar cukrowni.

Hijów 4 TAP. Z Tajsyna depeszują: Spaliła się cukrownia „Sobolewka“, produkująca blisko milion pudów cukru, maszyny ubezpieczone były na 67,200 rb. Straty wynoszą milion rubli.

Alarmujące pogłoski.

Belgrad 4 TAP. Serbskie biuro prasowe podało wiadomość, jakoby z powodu wszczętego alarmu wojska serbskie zajęły pozycje na granicy austro-węgierskiej. Wiadomość tę podali korespondenci do pism zagranicznych. Rząd prostuje tę wiadomość, oświadczając, iż wyprowadzenie wojska na granicę miało na celu jedynie środki ostrożności, Serbia bowiem zachowuje się wstrzemięźliwie, oczekując konferencji mocarstw.

Prześilenie gabinetowe.

Wiedeń 4 wł. Prześilenie gabinetowe w Austrii przybiera formy coraz bardziej ostre. Koła polityczne twierdzą, iż must nastąpić zmiana całego gabinetu i czynią rozmaite przypuszczenia o możliwych kombinacjach. We wszystkich prawie kombinacjach wymienione jest nazwisko d-ra Bilińskiego, jako przyszłego ministra kolei.

Wybuch.

Belgrad 4 TAP. W zakładzie pirotechnicznym w Kragujevce z powodu nieostrożności robotnika, nastąpił wybuch. Ranieni: oficer i 20 robotników, z tych 8 ciężko.

Z Watykanu.

Rzym 4 TAP. Papież przyjął na audjencji

rosyjskiego ministra rezydenta Sazonowa, który wręczył własnoręczny list Najjaśniejszego Pana z powinszowaniem z powodu jubileuszu Papieża.

Revolucja w Tybecie.

Londyn 4 TAP. Do „Morning post“ telegrafują z Szanghaju, że w Tybecie wybuchł ruch rewolucyjny; 10,000 lamaistów pobilo na głowę chińczyków. Zwierzchnik z ramienia Chin zażądał od rządu chińskiego posiłków, domaga się też powrotu dalej-lamy do Tybetu.

Tajski dyplomacja.

Paryz 4 wł. Korespondent „Tempsa“ z Berlina zapowiada, że jeśli Bülow utrzyma się przy władzy, spróbuje najniewłaściwiej poszukać dyplomatycznej dywersji w nagłym zaostreniu konfliktu Marokańskiego.

Stery finansowe wierzą również, że Niemcy rozmyślnie doprowadzą do ostateczności spór marokański, aby w ten sposób oddać usługę interesom Austro-Węgier. Dyplomacja berlińska ma nadzieję, że w krytycznej chwili zdoła wywrzeć dostatecznie silny nacisk na Francję, aby za jej pośrednictwem oddziałać na postawę Rosji

Białogród 4 wł. Donoszą tu z Kaszki na granicy serbsko-tureckiej i sandzaku, że wozarł obdoby się tam wiece, złożony więcej niż z 10,000 osób.

Wszyscy mówcy potępiali postępowanie Austro-Węgier i postanowili wspólnie bronić swych praw.

Echa

wynurzeń cesarza.

„Norddeutsche Allg. Ztg.“ organ urzędowy niemiecki, stara się osłabić wrażenie, jakie wywarły wynurzenia cesarza Wilhelma, opublikowane w „Daily Telegraph“, i zamieściła komunikat, w którym odpowiedzialność za wydrukowanie „wynurzeń“ bierze na siebie Bülow, który, jakoby miał nie czytać przedtem słów cesarza.

Komunikat „Nordd. Allg. Ztg.“ sprawił niesłychaną sensację. Szczerze, z jaką organ kanclerza przyznaje się do niebываłego skandalu, wywołuje powszechne zdumienie. O tem, żeby tekst rozmowy istotnie był rozpatrywany w ministerjum spraw zagranicznych, niema naturalnie mowy. Cesarz sam poprawiał tekst artykułu. wskutek czego urzędnicy ministerjum nie śmieliby nawet czynić zastrzeżeń.

„Paryski Figaro“ już w piątek ogłosił, że redakcja „Daily Telegraph“ od września ma w rękach własnoręczny list cesarski, zezwalający wyraźnie na ogłoszenie poprawionego według wskazówek cesarskich artykułu. Wobec tego nie było innego wyjścia, jak wręczenie dymisji przez kanclerza, upozorowane niebadałością urzędników ministerjum spraw zagranicznych.

Prasa niemiecka jest przerażona sztychtem i drwinami we wszystkich dzielnikach wszechświata.

Ag. petersburska donosi z Berlina: Cała prasa i wszystkie warstwy społeczne rozstrząsają sensacyjną komunikat „Nordd. Allg. Ztg.“. Zajęcie całe uważają za ostateczne pohańbienie, wyrażając powszechnie żal z powodu wydrukowania komunikatu. Prasa wskazuje, że zasadniczym powodem niezadowolenia jest przedewszystkiem stwierdzenie przez „Nordd. Ztg.“ o koliczności, iż cesarz Wilhelm poczynił oświadczenia wobec osób prywatnych, jak to donosił dziennik „Daily Telegraph“. Ponieważ wśród publiczności zasadniczo nie wierzą, aby kanclerz państwa istotnie miał nie czytać listu cesarza, urzędownie zatem wyłomaczono przebieg sprawy w sposób następujący: „Kanclerz w Nordderney był nadzwyczaj zajęty, gdy w początkach września otrzymał nieczytelny rękopis. Bülow odesłał go do przeczytania do ministerjum spraw zagranicznych; v. n. Schön był na urlopie, urzędnik zaś, który przeglądał rękopis, uznał, że treść nie wzbudza nieufności.“

Z dzienników konserwatywnych nie wypowiedział się dotychczas „Kreuz. Ztg.“, „Rhein. Westph. Ztg.“ o tragicomicznym wypadku; „Deutsche Tages. Ztg.“ otwarcie oświadcza, że Niemcy dotychczas nie przeżywały smutniejszego zajęcia. „Post“ przypuszcza, że po zaznajomieniu się z istotą rzeczy uspokojenie nie nadchodzi, lecz przeciwnie szerzą się wątpliwości i niezadowolenia, uważa też przełom ministerjalny za możliwy mimo nieprzyjęcia dymisji Bülowa. „Nation. Ztg.“ pragnie, aby polityka prywatna Wilhelma nie była uważana za wspólną z polityką państwa, lecz aby na prawdę była taką.

Prasa liberalna jest również niezadowolona; mówi o błędach w polityce zagranicznej, powodujących szkodliwie zdumienie i niedowierzanie.

Fabryka wyrobów koczelnionych egzystująca od 1871 roku.
 Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtańiej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, feretrony, chorągwy, sztandary, ornaty, kapy, baldachy, krzyże, lampy, żyrandole, lichтары, materje, galony, frezde, medaliki, obraski i t. p. Buduje **ohtarze** nowe i stare, **pozłaca**. Biblioteka po zmierzym ks. s. p. Rome nowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.

DRUKARNIA
i sklep materiałów piśmiennych
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
 w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.
 Przyjmuje do druku wszelkie obstalunki i wykonywa starannie po cenach możliwie niskich.
Druki ozdobne i kolowe, księgi buchalteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.
Bilety wizytowe.
 Na składzie: **KSIĄŻKI MELDUNKOWE**, książki i prośby do patentów akoyznych, plenipotence, kontrakty, kwitarjsze i t. p.
 Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.
KALENDARZE na 1909 rok.

MASŁO
 śmietankowe i potrawowe i higienicznej parowej mleczarni z Lublina, oraz mleko, pierczywo, jaja, miód, sery, gryby, kompoty i t. d.
 poleca **TANIO**
 Skład produktów wiejskich
„Zagon“
 III Aleja № 48 w prawej oficynie
 Do sprzedania
PIECYK naftowy
 „Mutador“ bardzo mało zużywa zobaczyć można w aptece W. Dłusza II Aleja. 1497-3
 DO SPRZEDANIA
Pralnia Wiedeńska
 ul. Wieluńska № 16.
 1502

KANTOR WYNAJMU
 Waret na gumach i bez gum, oraz landa, powozów, bryczek etc.
 W każdym czasie, na godziny, kursa i miesięcznie.
 Po cenach umiarkowanych.
KANTOR ul. Teatralna № 56, telefon № 246.
 1495-5-1
J. KOSSOWSKI.

Wate, watki i kit
 do OKIEN
 POLECA
SKŁAD APTECZNY
Wacława ORZEŁ
 w Częstochowie, III Aleja № 48.

Skład SUKNA i KORTÓW
M. KORNROT
 w Częstochowie, Aleja I № 4.
 W wielkim wyborze został zaopatrzony na sezon jesienny i zimowy w najlepszych gatunkach, pięknych materiałów krajowych oraz angielskich, na garnitury i palta, oraz na kostjomy damskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności.
 1496
M. Kornrot.

Na wieczory Jesienne:

- 1) Gruszecki A. Bojownicy. Powieść. Wydanie 3, 1,35.
- 2) Gruszecki A. Kolejarze. Powieść współczesna. Nowa W pięknej okładce rb. 1,60.
- 3) Gruszecki A. Światłodawcy. Powieść współczesna. Nowa W pięknej okładce rb. 1,20.
- 4) Nowaczyński A. Figliki sowizdrzalskie. Nowosc. W pięknej okładce rb. 1,35.
- 5) Stefan Bojanowski. Sylwetki koni orgentalnych i hodowców z licznymi rysunkami cena rb. 2,70.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Biurowo pośrednictwa i zleceń
„RENOMETR“
 w Częstochowie, III-oła Aleja № 80.
 Telefonu Nr. 138.
 Przy najrozleglejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.
 15-0


Pierwszorzędna
 Chrześcijańska
PRACOWNIA
i MAGAZYN
 wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych
JANA SZEFLERA
 (dawniej St. H. Grünmana)
 Aleja II, dom Imicha № 16
 w Częstochowie
 POLECA:
 wybór biżuterji złotej z drogimi kamieniami, jako to: pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, breloki krzyżki, łańcuszki damskie i męzkie, oraz platery stołowe i fantazyjne.
 Przyjmuje się zlecenia na żetony medale pamiątkowe, monogramy, faksimile, i wogóle wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące.
Ceny fabryczne.
 1027 45-2

MASŁO
 ze zjednoczonych parowych
Maślarń
„Naprzód“
 dostawać stale można wyborowe masło solone i śmietankowe oraz litewskie sery.
 Szkolna № 9 oficyna partii

E. WICHURA II Aleja № 37
 POLECA:
 Duży wybór modnych **bluzek, spódniczki** halki, **Koldry** watowane, białinę pościelową, puch i pierze. **Watki** do okien, wate kolorową, hurtem i detalnie. Tkaniny fabryki „Częstochowianka“. Wszystkie w dobrym gatunku, ceny niskie, proszę się przekonać. 12-8
 1395
 Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela **tańców M. A. Lubieński** udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także na sali Harmona i zbiorowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 8, na mieście lub na wjazd. 16-1
 1489
POPCZOCHY. Pracownia poczochoy i nadrabianie. Tanie bo w prywatnym mieszkaniu. Aleja II № 31 K. Kieszczyńska.
Zingną paszport Marjanny Koza, wydany magistratem Staszów gub. Radomskiej, proszę o złożenie w Administracji Gońca. 1499 1-1

SKLEP
 galanteryjny
 z powodu wyjazdu sprzedam na brych warunkach z całym urządzeniem, oraz mieszkanie przy skł. Sklep w najlepszym punkcie. Ekstuje kilka lat. Wiadomość w Recej Gońca. 1460-10
Piekarni
 może być z kompletnym urządzeniem od 1 Stycznia poszukuje w bliższej ul. Dojazd, Teatralnej lub Wiatrakowej. Oferty proszę składać — K. Teatralna № 28 m. 6.

S. Szczawiński
 w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 egz. od 1878 r.
 TELEFON № 3
 Polecia świeżo otrzymane towary:
Kawior Astrachański bez soli
Losos, Sigi i t. p. ryby wędzone. Sardynki, Auchovis, Kilki, Marynaty z ryb, Homary, Śledzie królewskie, Sery: Roquefort, Brie, Ziemny, Camombert, Szawajcarski, Litewski i inne. Owoce, Wędliny Litewskie, Konserwy z jarzyn, Buljon, Maggi wyborną przyprawę do zup i sosów oraz
OGORKI NIEZYSKIE w baryłkach po kopie.
 Specjalność firmy

IMPORT
WIN
Węgierskich
 i
Francuskich.